

Sygnatura akt VIII Ga 373/12

WYROK

WIMIENIURZECZYPOSPOLITEJPOLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2012 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący:SSO Tomasz Żelazowski

Sędziowie:SO Krzysztof Górski

SR del. Aleksandra Wójcik-Wojnowska (spr.)

Protokolant:st. sekr. sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2012 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko W. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 8 maja 2012 roku, sygnatura akt X GC 453/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.200 zł (jednego tysiąca dwustu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO K. Górski SSO T. Żelazowski SSR del. A.Wójcik-Wojnowska

Sygn. akt VIII Ga 373/12

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym skutecznie dnia 28 czerwca 2011r. powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o zasądzenie od pozwanego W. P. kwoty 35 281,96 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i kosztami procesu. W uzasadnieniu powódka wskazała, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej sprzedała pozwanemu towar, który został odebrany wraz z fakturami, natomiast dokumenty WZ pokwitowały osoby uprawnione, tj. M. P. (1), I. K. (1) i D. F. (1). Według powódki pozwany otrzymał od niej faktury VAT na łączną kwotę 45 811,40 zł, które nie zostały uregulowane pomimo wezwania do dobrowolnej zapłaty. Dalej powódka podała, że domaga się od pozwanego zwrotu kosztów wezwania oraz kwoty 50,00 zł i 17, 00 zł jako koniecznych kosztów dochodzenia roszczenia.

Na skutek pozwu referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie, Wydziale X Gospodarczym wydał w dniu 17 sierpnia 2011r. pod sygnaturą akt X GNC 2335/11 nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym

W sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 12 września 2009r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu. Pozwany podniósł, iż nigdy nie przyjął od powódki materiałów do instalacji kotła CO wykazanych w fakturach, a tym samym nie jest zobowiązany do zapłaty. Wskazał, że nigdy nie zakupił i nie zamówił przedmiotowych ruchomości i nie upoważniał osób wymienionych w pozwie do zamawiania, czy odbioru w jego imieniu towarów od powódki, a także kwitowania dokumentów WZ lub faktur. Pozwany przytoczył zapisy umowy o współpracy handlowej, według których maksymalne zadłużenie nie mogło przekroczyć 25 000,00 zł, a zamówienia powinny być składane w formie pisemnej. Według pozwanego powódka nie wykazała przyczyny przekroczenia limitu kredytu kupieckiego o ponad 10 000,00 zł, a także udzielenia upoważnienia osobom, którym wydano faktury i towar. Dalej pozwany powołał się na okoliczności spotkania z przedstawicielem spółki, inwestorem oraz podwykonawcą instalacji, na którym ustalono, że dodatkowy piec nie był objęty projektem budowlanym, na którym swoje prace opierał pozwany a materiały objęte pozwem bez wiedzy i zgody pozwanego pobrał inwestor z podwykonawcą. Wobec tego pozwany uznał, że roszczenie powódki jest skierowane przeciwko niewłaściwej osobie.

Wyrokiem z dnia 8 maja 2012 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie X Wydział Gospodarczy (sygn. X GC 453/11) oddalił powództwo w całości i zasądził na rzecz pozwanego od powódki kwotę 2417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powódka (...) spółka z o.o. w S. zajmuje się dystrybucją materiałów budowlanych. W dniu 28 lipca 2010 r. powódka zawarła z pozwanym W. P., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) W. P. umowę o współpracy handlowej i zasadach rozliczeń. Strony ustaliły warunki sprzedaży według których pozwany miał składać zamówienia wyłącznie w formie pisemnej, termin płatności wynosił 30 dni od daty otrzymania towaru, a maksymalne zadłużenie pozwanego u powódki nie mogło przekroczyć 25 000,00 zł kredytu kupieckiego. W razie przekroczenia limitu powódce przysługiwało możliwość odmowy realizacji kolejnych zamówień do czasu uregulowania płatności.

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej pozwany, jako generalny wykonawca zawarł z inwestorem I. K. (1) umowę na wykonanie prac budowlanych dotyczących wybudowania i wykończenia obiektu w S.. Wszelkie prace wymagające specjalistycznych uprawnień pozwany mógł zawierać podwykonawcami. Pozwany upoważnił pisemnie kierownika budowy S. A. (1) do odbioru materiałów budowlanych z hurtowni w jego imieniu. Inne pisemne ani ustne pełnomocnictwa nie zostały udzielone.

W czasie realizacji prac pozwany zamówił u powódki za pośrednictwem przedstawiciela handlowego M. P. (1) dwa hydranty i kilka sztuk szafek do ogrzewania podłogowego. Na dalszym etapie pomiędzy pozwanym, a inwestorem powstał problem związany z wykonaniem kotłowni oraz rozliczenia prac w tym zakresie. Ostatecznie prace związane z wykonaniem kotłowni zostały zlecone podwykonawcy, przedsiębiorstwu (...). W okresie od września 2010 r. do stycznia 2011 r. składane były u powódki w formie ustnej zamówienia na części do wykonania kotłowni. W większości transakcji uczestniczył przedstawiciel handlowy powódki, którego bezpośrednim klientem był podwykonawca D. F. (1). Inwestor nie ingerował w treść umowy.

Inwestor I. K. (1) pokwitowała odbiór towarów wydanych z magazynu powódki w dniach 28 października 2010 r., 2 listopada 2010 r., 22 listopada 2010 r., 23 listopada 2010 r., 24 listopada 2010 r., 25 listopada 2010 r. i 14 stycznia 2011 r.

Wykonawca kotłowni (...) odebrał i potwierdził w dowodach WZ wydanie elementów instalacji w dniach 16 listopada 2010 r., 18 listopada 2010 r., 22 listopada 2010 r., 30 listopada 2010 r. oraz dwukrotnie dnia 3 grudnia 2010 r.

Zdarzało się również, że zgodnie z otrzymanym od klienta zamówieniem materiały budowlane odbierał od powódki również przedstawiciel handlowy M. P. (1). W ten sposób przedstawiciel odebrał w imieniu pozwanego materiały z 1 i 16 grudnia 2010 r.

Na tej podstawie powódka obciążyła pozwanego, jako nabywcę towarów następującymi fakturami sprzedaży: z dnia 29.10.2010 r. na kwotę 22 607,27 zł, płatną do 28.11.2010 r., z dnia 12.11.2010 r. na kwotę 1 759,39 zł, płatną do 12.12.2010 r., z dnia 26.11.2010 r. na kwotę 15 528,36 zł, płatną do 26.12.2010 r., z dnia 30.11.2010 r. na kwotę 2 020,08 zł, płatną do 30.12.2010 r., z dnia 14.12.2010 r. na kwotę 631,47 zł, płatną do 13.01.2011 r., z dnia 30.12.2010 r. na kwotę 851,12 zł, płatną do 29.01.2011 r., z dnia 14.01.2011 r. na kwotę 2 100,00 zł, płatną do 13.02.2011 r.

Po otrzymaniu faktur wystawionych przez powódkę pozwany zorganizował spotkanie z udziałem inwestora i podwykonawcy celem wyjaśnienia sprawy pobierania materiałów na rachunek jego firmy. Podczas rozmów uczestnicy spotkania nie doszli do porozumienia w sprawie odpowiedzialności finansowej za pobrane materiały do kotłowni.

Ze względu na brak regulowania należności fakturowych powódka skierowała wobec pozwanego wezwanie do zapłaty z dnia 14 grudnia 2010 r. na wyliczoną kwotę 24 366,66 zł. Kolejne wezwanie, wystosowane w dniu 30 grudnia 2010 r. uwzględniało zadłużenie pozwanego z tytułu niezapłaconych faktur w wysokości 37 409,72 zł.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest niezasadne, wskazując, iż podstawa prawna roszczenia strony powodowej wynikała z przepisu art. 535 k.c. zgodnie z którym przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Żądanie powódki obejmowało kwotę główną 35 281,96 zł, stanowiącą sumę ceny sprzedaży materiałów budowlanych udokumentowanej ośmioma fakturami VAT, dołączonymi do pozwu. Pozwany nie zgodził się z żądaniem powódki zarzucając, że to nie on był odbiorcą towaru, w związku z czym nie odpowiada za zapłatę z tytułu ceny. Zakwestionował przy tym udzielenie przez siebie umocowania dla osób odbierających towar od powódki w jego imieniu i na jego rzecz.

Sąd Rejonowy wskazał, że dokonując ustaleń miał do dyspozycji dowody z dokumentów w postaci umowy stron o współpracy handlowej z dnia 28.07.2010 r., faktur VAT i poleceń wydania towaru WZ wystawionych przez powódkę na przedsiębiorstwo pozwanego, a ponadto zeznania w charakterze świadków i stron osób uczestniczących przy transakcjach. W świetle dostępnych materiałów Sąd uznał, że nie ulegała wątpliwości okoliczność zawarcia przez pozwanego z powódką umowy określającej zasady udzielenia i realizacji zamówień dotyczących materiałów budowlanych. Wobec zgodnych informacji pochodzących ze źródeł osobowych Sąd stwierdził, że na przestrzeni 2010 r. pozwany występował jak generalny wykonawca obiektu budowlanego w S., którego inwestorem była I. K. (1). W ocenie Sądu Rejonowego przeważająca część zeznań wskazywała, że podwykonawcą prac związanych z budową kotłowni, wybranym przez pozwanego, było przedsiębiorstwo prowadzone przez D. F. (1). Za takim założeniem przemawiały według Sądu Rejonowego zbieżne zeznania zarówno inwestora I. K. (1), podwykonawcy D. F. (1), jak i przedstawiciela handlowego powódki M. P. (1) oraz kierownika budowy S. A. (1). Sąd wskazał, że nie znalazły wiarygodnego odzwierciedlenia w dowodach wyjaśnienia pozwanego, jakoby kotłownia była wykonana przy realizacji inwestycji przez firmę (...) niejako „za jego plecami”. Sąd, poza wyraźną sprzecznością z wersją zdarzeń przedstawioną przez wymienione osoby, które traktowały firmę (...), jako działającą za zleceniem pozwanego, zwrócił uwagę na dostrzegalną, wewnętrzną niespójność w wyjaśnieniach pozwanego, który początkowo wskazywał na zakończenie prac na budowie w 2010 r. bez wykonania kotłowni, a w dalszej części zeznań potwierdził obowiązek wykonania kotłowni w ramach umowy z inwestorem oraz wystawienie inwestorowi faktury z tego tytułu. Wobec tego Sąd dał wiarę informacjom, pochodzącym z kilku źródeł osobowych, ocenionych jako niezależne i bardziej prawdopodobne, aniżeli samoistne wyjaśnienia pozwanego. Sąd podkreślił, że zeznania świadków i przedstawicieli stron przyniosły jedynie zarys ogólnikowych informacji dotyczących zasad realizacji inwestycji, natomiast w dalszym ciągu niezbrane pozostawały dla Sądu szczegółowe informacje na temat wzajemnych praw i obowiązków uczestników procesu budowlanego, tj. chociażby na linii pozwany – inwestor, pozwany – podwykonawca. Brak było więc jednoznacznych podstaw dowodowych pozwalających odtworzyć warunki umowy inwestora z pozwanym, czy też pozwanego z podwykonawcą, w tym w szczególności dotyczących sposobu rozliczenia w ramach złożonej oferty i wypłaconego wynagrodzenia

kosztów zakupu materiałów do wykonania kotłowni. Sąd wskazał, że podnoszone przez strony próby uzgodnienia trójstronnego porozumienia na linii inwestor – pozwany – podwykonawca w sprawie dokonania końcowych rozliczeń, w tym również w kwestii pobranych materiałów budowlanych okazały się nieskuteczne i nie doprowadziły do wypracowania wspólnego stanowiska. W tak przedstawionym stanie rzeczy Sąd I instancji wskazał, że kluczowego znaczenia nabierało problematyczne zagadnienie związane z wydaniem przez powódkę na rzecz osób działających w imieniu pozwanego materiałów budowlanych do produkcji kotłowni. Fakt wydania elementów budowlanych pozostawał niesporny, a przy tym wynikał niezbicie z pokwitowanych dowodów poleceń wydania WZ wystawionych na przedsiębiorstwo pozwanego. Sąd wskazał, że konieczne było rozstrzygnięcie, czy czynności wydania towaru przez powódkę należało utożsamiać z jednoczesnym zawarciem umowy sprzedaży z pozwanym.

Sąd Rejonowy wskazał, że istotę pełnomocnictwa reguluje przepis art. 95 § 1 k.c., zgodnie z którym z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych albo wynikających z właściwości czynności prawnej, można dokonać czynności prawnej przez przedstawiciela. Dalej Sąd rozważył, że w cudzym imieniu działa tylko ten, kto ujawnia wobec osoby trzeciej, że zarówno skutki dokonywanej czynności prawnej, jak i rola strony tej czynności mają dotyczyć osoby reprezentowanej, przy czym *contemplatio domini* musi być dla osoby trzeciej rozpoznawalne, tzn. musi wynikać z zachowania osoby składającej oświadczenie lub kontekstu sytuacyjnego, w którym to zachowanie następuje. Wystarczy dorozumiane wskazanie osoby reprezentowanej (tzw. *contemplatio domini tacita*), co ma miejsce wtedy, gdy kontekst sytuacyjny, w którym następuje złożenie oświadczenia, pozwala rozpoznać osobie trzeciej, iż dokonywana czynność (jej skutki, a zarazem rola strony) ma dotyczyć innej osoby niż składająca oświadczenie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 stycznia 1999r., I ACa 851/98, TPP 2003/4/99). Sąd zaznaczył, że zakwalifikowanie oświadczenia składanego przez pełnomocnika, jako równoznacznego z oświadczeniem mocodawcy uzależnione jest od istnienia stosownego umocowania. W przeciwnym razie nie można mówić o zawarciu ważnej i skutecznej umowy przez mocodawcę. Udzielenie umocowania danej osobie z ramienia pełnomocnika musi być w dostateczny sposób ujawnione na zewnątrz, a każdy, kto dokonuje czynności prawnej z drugą osobą, powinien określić w jakim charakterze działa. Sąd podkreślił, że osoba umocowana nie może zataić, czy też wprowadzać w błąd drugiej strony co do tego, w czym imieniu działa, natomiast kontrahent powinien ustalić w sposób niewątpliwy, czy rzeczywiście ma do czynienia z osobą umocowaną. Obrót, w jakim uczestniczą przedsiębiorcy, ma zwykle charakter profesjonalny, a więc podlegający ocenie według podwyższonych norm staranności. Przy podejmowaniu czynności, o skutkach zrównanych z zawarciem i realizacją umowy, umocowany ma obowiązek wyraźnego oznaczenia swojego statusu, natomiast jego kontrahent powinien dążyć do należytego zweryfikowania tych informacji. W razie odstąpienia od tych powinności, strony muszą liczyć się z ponoszeniem ewentualnych negatywnych skutków prawnych powstałych w związku z nienależytym zabezpieczeniem swoich interesów.

Sąd zważył, że umowa o współpracy handlowej pomiędzy powódką, a pozwanym wprowadzała określone warunki składania i realizacji zamówień na materiały budowlane w punktach handlowych - według zapisów § 5 umowy wszystkie zamówienia powinny być składane w formie pisemnej. Nie ulegało dla Sądu Rejonowego wątpliwości, że funkcją przewodnią wprowadzonego postanowienia umownego było właściwe udokumentowanie przeprowadzanych transakcji handlowych. Pisemna forma zamówienia pozwalała bowiem odpowiednio zidentyfikować dane nabywcy oraz przedmiotu sprzedaży na etapie zawierania i realizacji umowy, a w razie zaistnienia w pomniejszym czasie problematycznych kwestii, stanowić miała wymierny punkt wyjścia dla oceny wzajemnych zobowiązań, umożliwiając zapoznanie się z wolą stron stosunku zobowiązaniowego. Sąd zwrócił uwagę, że w realiach badanej sprawy powódka zrealizowała wszystkie zamówienia na podstawie ustnego zawiadomienia, które nie pochodziło bezpośrednio od pozwanego, a więc nastąpiło wyraźne odstępstwo od obowiązującej zasady współpracy handlowej. Sąd uznał za zrozumiałą specyfikę rynku dystrybucji materiałów budowlanych, w którym pilne potrzeby wykonawców ukierunkowane są na szybkie uzyskiwanie potrzebnych materiałów, co częstokroć skutkuje oparciem relacji na ustnych porozumieniach, ale jednocześnie nie zgodził się z tym, ażeby w każdym przypadku sprawność i szybkość realizacji zamówień była tak dalece nagląca, ażeby wyłączała reguły prowadzenia należytej dokumentacji. Sąd podkreślił zeznanie przedstawicielki powódki R. S., że obowiązującą w spółce zasadą jest stosowanie pisemnych zamówień lub przedstawienie odpowiedniego upoważnienia, zaś odejście od pisemnej formy w tym konkretnym przypadku było niewłaściwą praktyką. Zaakceptowany przez powódkę sposób przeprowadzania transakcji polegający

na wydaniu towaru wyłącznie na podstawie ustnego zgłoszenia uniemożliwił w ocenie Sądu sprawdzenie przy użyciu obiektywnych kryteriów istnienia ówczesnej wiedzy i woli pozwanego nastawionej na zawarcie kolejnych umów sprzedaży materiałów budowlanych przez pełnomocników.

Oceniając materiał dowodowy Sąd nie znalazł przekonujących argumentów przemawiających za udzieleniem przez pozwanego ustnego umocowania do działania w jego imieniu dla osób zamawiających i odbierających towar. Sąd wskazał, że pozwany przyznał co prawda, że za pośrednictwem przedstawiciela handlowego M. P. (1) zamówił u powódki dwa hydranty i ok. sześciu sztuk szafek do ogrzewania podłogowego, jednakże była to jednorazowa umowa. Dla przyjęcia, że pozwany udzielił zgody na zamówienie i odbiór towarów w jego imieniu w każdym przypadku, musiałoby w ocenie Sądu Rejonowego istnieć ogólne, znane wszystkim uczestnikom transakcji umocowanie, wyrażone w swej treści w dostateczny sposób. Analiza zeznań kolejnych osób doprowadziła Sąd do przeciwnych wniosków: udzielenia takiego umocowania nie można było wyprowadzić w oparciu o zeznania świadka M. P. (1), którego bezpośrednim klientem, jako przedstawiciela handlowego powódki był podwykonawca D. F. (1), a nie pozwany, przy czym Sąd zwrócił uwagę, że spostrzeżenia tego świadka bazowały bardziej na informacjach pochodzących od podwykonawcy, aniżeli z bezpośrednich źródeł i że świadek pozostawał w bliskiej współpracy z podwykonawcą, przez co wszelkie jego działania obejmowały interesy klienta, czyli D. F. (1), co nie oznacza automatycznego rozciągnięcia skutków tych działań na pozwanego, jako głównego wykonawcy. Sąd dodał, że świadek tylko raz miał styczność z pozwanym przy okazji budowy w S., co potwierdzałoby wersję pozwanego o przeprowadzeniu z jego udziałem tylko jednej transakcji. W dalszej kolejności Sąd podkreślił uwagi świadka S. A. (1), pełniącego funkcję kierownika budowy, który wyraźnie zaznaczył, że posiadał pisemne umocowanie od pozwanego do odbioru towarów, którego nie przenosił na żadną inną osobę. Wobec tego Sąd uznał za uzasadnione przypuszczenie, że odbiór materiałów w imieniu pozwanego wymagał pisemnego potwierdzenia, które było przez niego wystawiane w razie potrzeby. W przypadku osób odbierających towar nie istniało takie pisemne pełnomocnictwo. Jednocześnie w ocenie Sądu Rejonowego trudno byłoby przypuszczać, ażeby pozwany odszedł od stosowanej przez siebie praktyki i udzielił ustnego upoważnienia trzem różnym osobom. Oceniając zeznania D. F. (1), Sąd uznał je za nieprzekonujące, jeśli idzie o podmiot zobowiązany do zapłaty za wydane materiały, z uwagi na finansowe zaangażowanie świadka w przedmiot sporu oraz brak miarodajnych ustaleń na temat łączących go z pozwanym warunków umowy na wykonanie kotłowni. Sąd ponownie podkreślił, że warunki umowy na wykonanie kotłowni nie były możliwe do odtworzenia ze względu na sprzeczne informacje pochodzące od osób bezpośrednio zainteresowanych (tj. pozwany, podwykonawca), przy czym umowa w formie pisemnej (o ile w ogóle została zawarta) nie została przedstawiona.

Sąd wskazał, że rozstrzygających informacji w przedmiocie rozliczenia kosztów materiałowych przy wykonaniu kotłowni nie przyniosły zeznania inwestora I. K. (1), która, jak wskazała, nie interesowała się umową pozwanego z podwykonawcą, a odbioru towaru dokonywała jedynie przy okazji w ramach bieżących czynności podejmowanych w związku z budową. Biorąc pod uwagę całokształt zebranych informacji Sąd doszedł do wniosku, że jakiegokolwiek ustne upoważnienie ze strony pozwanego do zamawiania i odbioru towaru na jego rachunek nie zostało udzielone względem powódki. Przeświadczenia przedstawiciela handlowego powódki i podwykonawcy robót Sąd uznał za wybitnie subiektywne i nie wynikające z żadnej czynności, czy zachowania pozwanego, które mogłyby zostać potraktowane za nośnik chociażby dorozumianie udzielonego pełnomocnictwa.

Nadto Sąd stwierdził, że ciężko przypuszczać, ażeby pozwany, działając według racjonalnych zasad w ramach przedsiębiorstwa pozwanego, godził się w dłuższym okresie czasu na takie rozwiązanie, w której towary w jego imieniu zamawia i odbiera nie tylko podwykonawca, ale również inwestor, i co najbardziej znamienne przedstawiciel handlowy powódki, a więc osoby pełniące skrajnie różne role w procesie budowlanym. Sąd wskazał, że żadna z tych osób nie jest związana służbowo czy zawodowo z przedsiębiorstwem pozwanego i z założenia działała w granicach własnego interesu gospodarczego, nie zaś pozwanego jako generalnego wykonawcy. Zdaniem Sądu nie sposób było przyjąć, że podwykonawca pozwanego miał stosowne upoważnienie do zamawiania i pobierania w jego imieniu od powódki materiałów budowlanych na jego koszt i ryzyko. W ocenie Sądu nie istniał w sprawie dowód potwierdzający istnienie jakichkolwiek wiążących uzgodnień w tym zakresie pomiędzy powódką, a pozwanym, czy też pomiędzy pozwanym, a podwykonawcą i inwestorem.

Sąd przywołał treść art. 103 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta. Umowa zawarta z osobą podającą się za pełnomocnika, która nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, jest czynnością niezupełną (negotium claudicans), dotkniętą tzw. bezskutecznością zawieszoną. Przepis art. 103 k.c. stanowi wyjątek od zasady wynikającej z art. 95 § 2 k.c., według której czynność prawna dokonana przez przedstawiciela w granicach umocowania pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2007r., II CSK 530/06, Lex 315395). Sąd stwierdził, że transakcje nabywania tj. zamawiania i wydawania towaru, w których uczestniczyły osoby niezwiązane z przedsiębiorstwem pozwanego, nie były równoznaczne z zawarciem pomiędzy powódką a pozwanym kolejnych umów sprzedaży; powódka nie była w stanie wykazać istnienia, a tym bardziej zakresu umocowania udzielonego ze strony pozwanego, wobec czego w ocenie Sądu nie było wystarczających podstaw do założenia że to pozwany była stroną umowy z powódką. W oparciu o tak przeprowadzone rozważania Sąd uznał roszczenie powódki o zapłatę ceny zgłoszone wobec pozwanego za niezasadne i oddalił powództwo.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o kosztach procesu, Sąd przywołał treść 98 § 1 i 3 oraz art. 99 k.p.c., § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości strona powodowa. W apelacji zarzucono Sądowi Rejonowemu:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, co w ocenie skarżącej polegało na pominięciu dowodów, które pojawiły się w trakcie rozprawy i nie przeprowadzenie ich z urzędu (faktury VAT przedłożone przez I. K. (1)), przyjęciu braku pełnomocnictwa udzielonego w sposób dorozumiany mimo ustalenia przez Sąd, że pozwany posługiwał się podwykonawcami, którzy zamawiali towar u powódki i że pozwany rozporządzał piecem, którego rzekomo nie kupił u powódki, a który sprzedał inwestorce, oraz przyjęciu za wiarygodne zeznań pozwanego dotyczących sposobu zamawiania towar i nie odebrania towaru, mimo, że w uzasadnieniu wskazano, że zeznania pozwanego co do kotłowni były niewiarygodne i niespójne;

- naruszenie art. 3 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób kłóący się z zasadną prawdy i sprawiedliwości, co polegać miało na tym, że Sąd mimo ustalenia, że piec został zamontowany u I. K. i pozwany wystawił za to fakturę, przyjął że powódka nie udowodniła sprzedaży pieca pozwanemu, choć sprzedaż ta „per pacta concludenta” nie budzi wątpliwości;

- naruszenie zasad logicznego rozumowania, przez uznanie z jednej strony zeznań pozwanego za niespójne i niekonsekwentne, a z drugiej ustalenie, że powódka nie udowodniła roszczenia, mimo stwierdzenia, że inwestorka zapłaciła pozwanemu za wykonanie kotłowni; skarżąca zarzuciła Sądowi I instancji pominięcie specyfiki procesów budowlanych i tego, że wiele operacji odbywa się w obiegu ustnym; skarżąca podkreśliła, że dowody pozwalały na ustalenie, że towar został dostarczony na plac budowę, pokwitowany przez osoby mające związek z procesem budowlanym, a pozwany wystawił faktury i przyjął zapłatę za usługę, w której wykorzystał ten towar;

- zastosowanie zbyt daleko idącej prekluzji dowodowej, która doprowadziła do wydania wyroku niesłusznego i niesprawiedliwego, gdyż inwestorka w czasie przesłuchania okazała faktury VAT, z których wynika, że pozwany sprzedał jej piec, a więc musiał go wcześniej kupić, i sam otrzymał za niego zapłatę;

Skarżąca wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z dokumentów:

- umowy zawartej między pozwanym a inwestorką i faktur wystawionych przez pozwanego inwestorce – wskazując, że nie mogła powołać tych dowodów wcześniej, bo ujawniły się dopiero na rozprawie, a Sąd I instancji pominął ich znaczenie;

- podpisanych przez pozwanego faktur korygujących faktury, będące przedmiotem sporu – w tym zakresie powódka wskazała, że nie przedłożyła ich wcześniej, gdyż za wystarczające uznała podpisane dowody WD, zatem konieczność przywołania jako dowodów faktur – korekt powstała dopiero po tym, gdy Sąd I instancji odmówił wiarygodności przedstawionym przez powódkę dowodom; jednocześnie skarżąca podniosła, że zwrot przez pozwanego części towaru i podpisanie faktur korygujących oznacza, że pozwany nie miał zastrzeżeń ani co do cen, ani co do sposobu realizacji umowy, a nadto, że dysponował zafakturowanym towarem jak właściciel;

- dokumentacji księgowej pozwanego i powódki za okres całej współpracy z powódką oraz 13 kopii faktur, dla wykazania, że pozwany zaksięgował i rozliczył sporne faktury, że często towar odbierały inne osoby niż pozwany i nie było to przez pozwanego kwestionowane, mimo iż towar zamawiany był ustnie – tu powódka podniosła, że dowód ten jest naturalną konsekwencją wcześniejszych wniosków dowodowych, a jednocześnie jego przeprowadzenie nie było potrzebne przed Sądem I instancji;

Powódka wniosła też o przesłuchanie świadka A. D. (wskazując, że wiedzę o osobie świadka powzięła dopiero po niekorzystnym dla siebie wyroku) i zasięgnięcie informacji od producenta pieca, dla wykazania, że piec sprzedany pozwanemu i piec zamontowany u I. K. to to samo urządzenie.

Skarżąca wskazała, że przeprowadzenie powyższych dowodów doprowadzi do prawidłowego ustalenia stanu sprawy, będzie zgodne z zasadami współżycia społecznego i sprawiedliwością. Powódka wniosła o uchylenie wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania lub rozpoznanie przedmiotu zaskarżenia przez sąd odwoławczy

W uzasadnieniu, poza przywołaniem obszernych fragmentów uzasadnienia Sądu I instancji, wskazano, że Sąd dał wiarę istnieniu pisemnego upoważnienia dla S. A., bez zażądania złożenia takiego dokumentu, choć powódka ten fakt kwestionowała. W ocenie skarżącej towar zafakturowany to materiał na kompletną kotłownię, wykonaną przez pozwanego, a korekty związane z częściowymi zwrotami pozwany podpisał, nie kwestionując innych elementów na tych fakturach. Powódka podkreśliła, że pozwany zawarł z podwykonawcą ustną umowę na wykonanie kotłowni, a jednocześnie kwestionuje upoważnienie dla podwykonawcy do pobierania materiałów na tę kotłownię. Kotłownia została wykonana i pozwany otrzymał za to zapłatę, jednocześnie pozwany nie wyjaśnił, skąd miał na nią materiały, a zeznania D. F. wskazują, że w ramach umowy z pozwanym nie był obowiązany do nabywania materiałów. W ocenie powódki przeprowadzone przez Sąd I instancji dowody powinny prowadzić do ustalenia, że po przedstawieniu oferty materiały przywożono na budowę po uzgodnieniu z pozwanym lub podwykonawcą, rozmowy były trójstronne (pozwany, podwykonawca, przedstawiciel powódki), a pozwany kierował poleceniami zakupowe do przedstawiciela powódki w obecności podwykonawcy, ponadto pozwany zaakceptował kalkulację przygotowaną przez przedstawiciela powódki, a strony darzyły się wzajemnym zaufaniem; zmiany w projekcie były kosmetyczne, pozwany zlecił wykonanie prac podwykonawcy z materiału powódki, otrzymał za to wynagrodzenie i rozliczył się z podwykonawcą. Pozwany być może kwestionował wartość dostarczonych materiałów ustnie, ale nigdy pisemnie nie żądał ich zabrania, nie negocjował ceny, ale zamontował urządzenia. Powódka podkreśliła, że pozwany po podpisaniu korekt nie kwestionował pozostałych zafakturowanych materiałów i pozostał bierny aż do otrzymania nakazu zapłaty. W ocenie powódki odstępstwo od uregulowanych umową zasad współpracy nie jest dostatecznym argumentem dla przyjęcia, że roszczenie jest niezasadne lub nieudowodnione, skoro Sąd I instancji sam zwrócił uwagę na specyfikę rynku materiałów budowlanych. Skarżąca podkreśliła też, że jej zdaniem wykazana została nagła potrzeba odstępstwa od tych zasad, a zeznanie S. A. o posiadaniu pisemnego upoważnienia nie oznacza, że D. F. nie miał upoważnienia ustnego. Następnie skarżąca ponownie podkreśliła wykonanie kotłowni i odebranie za nią zapłaty oraz podpisanie faktur korygujących, dotyczących faktur załączonych do pozwu i przytoczyła szereg wypowiedzi pozwanego, w ocenie powódki nieprawdziwych lub wzajemnie sprzecznych, a także zeznania inwestorki i podwykonawcy, wskazujące wg powódki na wykonanie przez pozwanego całości inwestycji.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, wskazując, że podziela rozumowanie Sądu Rejonowego i podkreślając, że zarzut naruszenia zasad oceny dowodów nie może sprowadzać się do przedstawienia ustaleń, jakie zdaniem strony Sąd Rejonowy winien był uczynić.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Przed przystąpieniem do omówienia zarzutów apelacji Sąd Okręgowy stwierdza, że Sąd I instancji prawidłowo zakwalifikował roszczenia powódki jako wynikające z umów sprzedaży i słusznie wskazał, że podstawowe dla rozstrzygnięcia było ustalenie, czy pozwany zawarł z powódką umowy sprzedaży o treści zgodnej z wystawionymi przez powódkę fakturami przez należycie umocowanego pełnomocnika lub zatwierdził umowy, zawarte bez lub z przekroczeniem zakresu umocowania. Trafna była też konstatacja, że umowa, zawarta z powódką przez osobę inną niż pozwany, bez stosownego umocowania i nie zatwierdzona przez pozwanego, jest nieważna z mocy art. 103 § 1 k.c. Wywody Sądu Rejonowego w tym zakresie Sąd Okręgowy w całości podziela, co czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie.

Podstawowym zarzutem, na którym opiera się apelacja, jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji ustalenie, że nie zostało wykazane upoważnienie do zamawiania i odbierania towarów, udzielone przez pozwanego T. F., I. K. i M. P.. Z zarzutem nieprawidłowej oceny dowodów przeprowadzonych przed Sądem I instancji łączy się ściśle zarzut pominięcia części dowodów przez Sąd I instancji oraz wnioski strony powodowej o przeprowadzenie nowych dowodów, jako że ocena materiału dowodowego dokonana przez skarżącą w apelacji opiera się głównie na dowodach, którymi nie dysponował Sąd I instancji.

Odnosząc się do wniosków strony powodowej o przeprowadzenie szeregu dowodów przez Sąd Odwoławczy, należy stwierdzić, że nie zasługiwały one na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Pominięcie dowodów jest zatem możliwe, gdy strona mogła powołać je przed sądem pierwszej instancji, i już wówczas istniała potrzeba powołania się na nie. O tym, kiedy powstaje potrzeba powołania nowych dowodów, decyduje podstawa, z jakiej powód wywodzi swoje żądanie i sposób obrony, zastosowany przez pozwanego.

Niniejsza sprawa rozpoznawana była z zastosowaniem przepisów o postępowaniu w sprawach gospodarczych. Według art. 479¹² § 1 k.p.c. (obowiązującego przed 03.05.2012r.) w pozwie powód jest obowiązany podać wszystkie twierdzenia oraz dowody na ich poparcie pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania, chyba że wykaże, że ich powołanie w pozwie nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynikła później. W tym przypadku dalsze twierdzenia i dowody na ich poparcie powinny być powołane w terminie dwutygodniowym od dnia, w którym powołanie ich stało się możliwe lub wynikła potrzeba ich powołania. Przewidziana w wymienionym przepisie prekluzja dowodowa ma na celu dyscyplinowanie strony dla zachowania sprawności postępowania i należytej koncentracji materiału. Doznaje ona ograniczeń w sytuacji, gdy w pozwie nie było możliwości powołania dowodu lub gdy potrzeba jego powołania wynikła później. Z ogólnych reguł procesowych wynika, że powód ma obowiązek udowodnić istnienie swego roszczenia (art. 187 k.p.c. oraz art. 6 k.c), natomiast przewidzenie zarzutów pozwanego już w pozwie i przeciwstawianie się tym potencjalnym zarzutom nie jest objęte tym obowiązkiem.

W niniejszej sprawie powód w pozwie zaoferował pewne dowody dla wykazania swego roszczenia, natomiast obrona pozwanego sprowadziła się do zaprzeczenia twierdzeniom powoda i wskazania, że w ocenie pozwanego powód nie wykazał skutecznego zawarcia umowy sprzedaży przez strony, gdyż osoby odbierające towar nie były upoważnione ani do jego zamawiania, ani odbierania, a zatem ich działania nie powodują żadnych skutków w sferze prawnej pozwanego. Taki sposób obrony nakazywał stronie powodowej przedstawienie Sądowi I instancji wszelkich dowodów, mogących świadczyć o zawarciu przez pełnomocników pozwanego umów sprzedaży materiałów, których dotyczy pozew, lub o późniejszym zatwierdzeniu takich umów przez pozwanego, najpóźniej w terminie 2 tygodni od doręczenia sprzeciwu. Na sprzeciw pozwanego powódka nie zareagowała w żaden sposób, a z protokołów rozpraw wynika, że Sąd I instancji przeprowadził wszystkie dowody, o których przeprowadzenie strony wносиły – żadne wnioski dowodowe zawarte w pismach procesowych nie są oddalone, nie zostały też zaprotokołowane (ani tym bardziej oddalone) wnioski, składane

w toku rozpraw. Rozumowanie powoda sprowadza się do tego, że w jego ocenie materiał dowodowy zaoferowany Sądowi I instancji był wystarczający do uwzględnienia powództwa; jednak strona ma obowiązek przedstawiać Sądowi wszystkie będące w jej posiadaniu dowody, mogące prowadzić do potwierdzenia zasadności jej stanowiska, a nie te, które uzna za wystarczające, do oceny dowodów bowiem uprawniony jest Sąd, nie zaś strona. Późniejszej potrzeby powołania dowodów nie może usprawiedliwiać jedynie to, że Sąd I instancji negatywnie ocenił materiał dowodowy zaoferowany przez stronę, a takie wyjaśnienie spóźnionej inicjatywy dowodowej zawarto w apelacji w odniesieniu do dowodów z dokumentacji księgowej stron oraz faktur korygujących faktury będące przedmiotem sporu. Dokumentacja księgowa powódki i faktury korygujące pozostawały w dyspozycji powódki przez cały czas trwania procesu i najpóźniejszym właściwym momentem na ich powołanie był upływ 2 tygodni od doręczenia sprzeciwu. Podobnie należy ocenić wniosek o przesłuchanie świadka – pracownika serwisu (...) oraz o zwrócenie się do tego serwisu o informacje dotyczące tego, czy piec sprzedany przez pozwaną i zamontowany u I. K. to ten sam piec. Powódka wskazała wprawdzie, że wiedzę o osobie świadka powzięła dopiero po wydaniu wyroku, jednak strona powodowa, będąc zobowiązana do wykazania swych roszczeń, winna wykazać się też starannością w gromadzeniu dowodów. Skoro powódka знаła dane producenta czy serwisanta pieca w toku procesu, to nie było żadnych przeszkód, by dane świadka ustalić przed wydaniem wyroku przez Sąd I instancji.

Jeśli idzie o dowody z umowy między pozwanym a I. K. oraz faktur wystawionych przez pozwanego na rzecz I. K., to zawarte w apelacji wyjaśnienie spóźnionej inicjatywy jest nieprzekonujące. Powód wskazał, że powziął o omawianych dowodach wiedzę w czasie rozprawy, na której przesłuchiwana była I. K.. Jeśli jednak tak było, to należało na tej rozprawie wnieść o przeprowadzenie dowodów z tych dokumentów. Taki wniosek nie został jednak odnotowany.

Nie można podzielić zarzutu powoda co do tego, że Sąd I instancji pominął pewne dowody, zamiast przeprowadzić je z urzędu. Z protokołów rozpraw nie wynika, by I. K. w trakcie przesłuchania przedstawiła dokumenty w postaci faktur czy umowy. Czyni to bezprzedmiotowym zarzut nieprzeprowadzenia tych dowodów z urzędu. Niezależnie od tego podkreślenia wymaga, że zgodnie z art. 232 k.p.c. sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę, ale korzystanie z tego uprawnienia powinno być ograniczone do wypadków wyjątkowych (np. gdy konieczne jest przeciwdziałanie naruszeniu porządku prawnego). Zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie sąd są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Sąd powinien korzystać z przewidzianego w art. 232 zdanie drugie uprawnienia powściągliwie i z umiarem, pamiętając, że taka inicjatywa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu. Przeprowadzenie dowodu z urzędu bez zaistnienia owego wyjątkowego wypadku mogłoby prowadzić do naruszenia zasady kontrydiktoryjności, a nawet naruszenia prawa do obrony strony przeciwnej.

Postawiony Sądowi I instancji zarzut zastosowania zbyt daleko idącej prekluzji jest nieuzasadniony, jako że Sąd I instancji nie oddalił żadnych wniosków dowodowych powódki jako spóźnionych.

Niezależnie od powyższych wywodów, przeprowadzenie dowodów z dokumentów załączonych do apelacji nie tylko nie mogłoby doprowadzić do podważenia oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, ale wręcz potwierdzałoby prawidłowość wniosku, że przedstawione dowody nie są wystarczające do przyjęcia istnienia upoważnienia do zamówienia i odebrania spornego towaru przez osoby, których podpisy widnieją na dowodach dostaw.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. należy wspomnieć, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażonej w tym przepisie, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, czyli, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie SN z dnia 17 listopada 1966 r., sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia SN z dnia 24 marca 1999 r., sygn. I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie orzeczenia SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, niepubl.). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości

prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. W orzecznictwie wskazuje się, że do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy ocena dowodów dokonana przez Sąd jest sprzeczna z regułami logicznego myślenia, uchybia zasadom wynikającym z doświadczenia życiowego lub też narusza zasady właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok SN z dnia 16 grudnia 2005r., III CK 314/05, Lex nr 172176). Jeżeli chodzi natomiast o zarzut sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, to zaznaczyć wypada, że sprzeczność taka zachodzi wówczas, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł Sąd na jego podstawie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 sierpnia 2009r., I ACa 507/09, Lex nr 756625 i z dnia 16 listopada 2005r., I ACa 447/05, Lex nr 177024).

Przenosząc wspomniane zasady na grunt badanej sprawy stwierdzić należy, że Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wnioskowanym przez strony, a zgromadzone dowody poddał wszechstronnej i wnikliwej analizie. Przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów i dokonane na jej podstawie ustalenia faktyczne Sąd Odwoławczy podziela i uznaje za własne, z niżej przedstawionymi zastrzeżeniami i uzupełnieniami.

W pełni prawidłowa jest konstatacja Sądu Rejonowego, że zarówno T. F. (2) jak i M. P. (1) to osoby finansowo zaangażowane w przedmiot sporu – pierwszy z uwagi na sugestie pozwanego, że to T. F. (2) na własny rachunek i we własnym imieniu, w porozumieniu z inwestorką, zamówił materiały na kotłownię już po zakończeniu prac przez pozwanego; drugi, z uwagi na odpowiedzialność wobec powódki za dokonywane transakcje. To prowadzi do wniosku, że zeznania T. F. (2) nie mogą być wystarczające do przyjęcia, że zamówienie spornych materiałów odbyło się w imieniu pozwanego, za jego wiedzą i akceptacją. Trzeba też zwrócić uwagę, co pominął Sąd Rejonowy w swoich rozważaniach, na podobne zaangażowanie w sprawę I. K. (1), a także wyraźne sprzeczności w zeznaniach jej, pozwanego i T. F. (2), które to sprzeczności czynią prawdopodobnym wyjaśnienie pozwanego, iż to nie on wykonywał sporną kotłownię.

Skarżący zarzucił Sądowi I instancji naruszenie zasad logicznego rozumowania, uznając wnioski tego Sądu za wadliwe i przedstawiając własną ocenę faktów, gdzie zaakcentowano przede wszystkim, że skoro Sąd Rejonowy uznał, że to pozwany wykonywał kotłownię i otrzymał za nią zapłatę, to logicznym było ustalenie, że także pozwany (choćby pośrednio) zamówił na nią materiały. Tymczasem w świetle dowodów - także tych, o których mowa w apelacji - nie jest wcale pewnym, że to pozwany kotłownię wykonał. Sąd Odwoławczy nie ma takiej pewności, a wynika to z faktu, że zeznania I. K. oraz T. F. były wzajemnie sprzeczne, jeśli idzie o zakres prac. I. K. zapewniała, że nie było żadnych zmian w projekcie, poza miejscem przestawienia pieca, T. F. wskazał natomiast, że były zmiany, dotyczące właśnie pieców (że została wykonana inna kotłownia, niż ta, która pierwotnie planowano), a jest to podstawowa teza, z której pozwany wywodzi swą obronę, stwierdzając, że były kontrowersje co do kotłowni, potem inne prace pochłonęły pieniądze na kotłownię i w rezultacie pozwany wcale kotłowni nie wykonywał. W tym miejscu należy odnieść się do forsowanego w apelacji poglądu, że pozwany wystawił za kotłownię fakturę i otrzymał za nią zapłatę, co oznacza, że kotłownię wykonał. Na dowód tego powódka przedstawiła wystawione przez pozwanego faktury z 10 czerwca 2010 r. Wobec takiej daty wystawienia faktur nie mogło ująć uwadze Sądu Okręgowego, że dokument, mający pośrednio potwierdzić, iż to pozwany zamówił sporne materiały, powstał na kilka miesięcy przed dostawami materiałów, potwierdzonymi dokumentami dostawy załączonymi do pozwu. Ta konstatacja czyni chybionym podstawowe założenie apelacji, że skoro pozwany wystawił fakturę za kotłownię i otrzymał za nią zapłatę, to znaczy, że zakupił u powódki materiały na jej wybudowanie. W tym kontekście rozwiewa się też zastrzeżenie rzekomej wewnętrznej niespójności, który to zarzut postawił Sąd Rejonowy zeznaniom pozwanego. Pozwany wyjaśnił w swych zeznaniach, że kotłowni nie wykonywał, a nie zaprzeczając wystawieniu faktury, w której treści ujęto kotłownię, wskazał, że było to przed jej wykonaniem, a miało związek z rozliczeniem przez inwestorkę kredytu bankowego. To wyjaśnienie jest wiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego, przy budowie finansowanej z kredytu jest bowiem częstą praktyką, że wypłata kolejnej transzy jest uzależniona od wykazania realizacji poszczególnych etapów budowy, zgodnie z przedłożonym bankowi harmonogramem. Jak więc wyżej wspomniano, dowód z umowy pomiędzy I. K. i pozwanym oraz z faktur dotyczących tej umowy, gdyby został przeprowadzony, to wyłącznie wzmacniałby prawidłowość wniosku Sądu Rejonowego, że o ile materiał na kotłownię został od powódki pobrany, to brak dowodów, że nastąpiło to z upoważnienia pozwanego.

Skarżący podkreślił w apelacji, że z faktu, iż kierownik budowy S. A. (1) dysponował pisemnym upoważnieniem do odbioru towaru, nie można wywodzić, iż pozwany nie mógł ustnie upoważnić do tego także T. F.. Stwierdzenie to jest logicznie poprawne, natomiast Sąd Rejonowy wskazał, iż jego zdaniem bardziej prawdopodobne jest, że skoro pozwany udzielił jednej osobie pisemnego upoważnienia do odbioru towaru, to nie udzielił jednocześnie ustnego trzem innym osobom, w tym pracownikowi powódki. Ocena ta jest prawidłowa biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, a w orzecznictwie wskazuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2002-09-27, I CKN 817/00, LEX nr 56906).

Nadto trzeba wskazać, iż z zeznań I. K. (1) i T. F. (2) wynika, iż pozwany jeszcze przed procesem kwestionował zasadność wystawienia przez powódkę spornych faktur – I. K. wskazała, iż wg jej wiedzy pozwany kwestionował sumę faktur i użycie materiałów na jej budowie, bo pierwotna oferta była niższa, zaś T. F. zeznał, że ceny były dla pozwanego nie do przyjęcia, ponadto kwestionował też pozycje na fakturach. Jest to kolejny element, który nie pozwala przyjąć, że pozwany dawał wolną rękę swojemu podwykonawcy czy zatwierdzał dokonane przez niego zakupy. W tym zakresie należy podzielić stwierdzenie Sądu Rejonowego, że wątpliwym jest, aby pozwany jednocześnie zawierał umowę o współpracy, z której wynikała konieczność pisemnego składania zamówień i jednocześnie (po zawarciu takiej umowy) udzielił ustnego upoważnienia do dokonywania zakupów trzem różnym osobom, o interesach sprzecznych z interesem pozwanego. Ponadto zeznania te stawiają pod znakiem zapytania treść ewentualnych umów stron, jeśli idzie o ceny. Dochodząc zapłaty ceny z umowy sprzedaży powód winien wykazać nie tylko fakt zawarcia umowy, ale także i jej treść, tj. sprecyzowanie przedmiotu umowy oraz jego cenę. Strony winny złożyć zgodne oświadczenia woli nie tylko co do konkretnych materiałów, ale i co do cen. Zaoferowany przez powoda materiał dowodowy nie pozwala na odtworzenie tego elementu umowy: świadkowie zeznają o bliżej niesprecyzowanych kalkulacjach czy ofertach, które pozwany miał zaakceptować, ale których powódka nie przedstawiła; umowa ramowa wspomina o cennikach, których także nie przedłożono; z zeznań nie wynika, by ceny ustalano z osobami, które kwitowały wydanie towaru (ceny nie widnieją na dowodach WZ), brak też dowodów, pozwalających stwierdzić, czy to, co dostarczono na budowę, było zgodne co do rodzaju i cen z tym, co zawarte było w ofertach przedstawionych pozwanemu, a to także fakt niezmiernie istotny, zważywszy na stwierdzenie T. F., że ostatecznie wybudowano inną kotłownię niż ta, która pierwotnie widniała w projekcie. Podzielić zatem należy stwierdzenie Sądu Rejonowego, że brak szczegółowej wiedzy co do wzajemnych praw i obowiązków na linii pozwany – inwestor i pozwany – podwykonawca, wyklucza możliwość przyjęcia, że sporne materiały zamówił T. F. jako podwykonawca pozwanego w jego imieniu i za jego wiedzą. Jeśli bowiem przyjęłoby się zgodnie z zeznaniami M. P. i T. F., że pozwanemu przedstawiono ofertę, którą ten zaakceptował w całości i zamówił materiały, to zmiana rodzaju kotłowni – także potwierdzona przez T. F. – oznaczałaby, że materiał na inną kotłownię nie był objęty zgodnym zamiarem stron.

Reasumując, jeśli świadkowie stwierdzają, że pozwany kwestionował zarówno ujęte w fakturach pozycje, jak i ceny, to słusznie Sąd Rejonowy uznał, że materiał dowodowy jest niewystarczający do ustalenia, że pozwany zawarł z powódką umowy sprzedaży o treści opisanej w załączonych do pozwu fakturach przez pełnomocników lub zatwierdził takie umowy, zawarte przez osoby nieumocowane. Do przeciwnych wniosków nie mogłoby doprowadzić przeprowadzenie dowodów z podpisanych przez pozwanego korekt faktur. Jeśli bowiem pozwany kwestionował zarówno użycie materiału na budowie w S. jak i ceny widniejące na fakturach, to złożenie podpisu na fakturze korekcie przy częściowym zwrocie sprzętu nie może być w prosty sposób utożsamione z zatwierdzeniem treści korygowanej faktury w pozostałym zakresie. W ocenie Sądu odwoławczego podpis na korekcie w takiej sytuacji oznacza wyłącznie pisemne udokumentowanie zwrotu towaru, zmierzające do pomniejszenia ewentualnie kierowanych do pozwanego, ale kwestionowanych roszczeń.

Mając na względzie przywołaną wyżej argumentację na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację strony powodowej.

O kosztach postępowania przez Sądem Odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.). Na koszty procesu zasądzone od powoda na rzecz pozwanego składają się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1 200,00 zł.

SSO K. Górski SSO T. Żelazowski SSR (del) A. Wójcik- Wojnowska